

Zaczynał sezon od fatalnego dwumeczu z Porto, ze sprokurowanym rzutem karnym i czerwoną kartką. Dziś jest jednym z piłkarzy znajdujących się w najlepszej, najbardziej regularnej formie. Emerson Palmieri, który zdobył piękną bramkę w meczu z Villarealem, udzielił wywiadu dla *goal.com*.

Jak ocenisz swój rozwój we Włoszech?

- Na początku graliśmy w Romie czwórką w obronie, w pierwszej kolejności musiałem martwić się o bronienie, a potem atakować we właściwym momencie. Teraz w ustawieniu 3-4-3 mam więcej swobody w atakowaniu i pomaganiu kolegom w przodzie. W ostatnich sezonach poprawiłem się bardzo pod względem atletyki i taktyki. Zmieniłem dietę i również to mi bardzo pomogło. Czuję się dobrze, ale wiem, że muszę być bardziej wyrazisty: naciskać, strzelać, zaliczać asysty.

Jak się pracuje ze Spallettim?

- Tu, w Romie, pracuje się bardzo dużo nad defensywą. Dwa trzy razy w tygodniu uczymy się jak grać, jak mamy się zachowywać gdy atakujemy i gdy bronimy. Muszę przyznać, że gdy tutaj przyszedłem czułem się trochę zagubiony. W Brazylii boczny obrońca atakuje i zostawia dziury w obronie. Nauczyłem się tutaj jak ważna jest taktyka.

Jest różnica w treningach?

- Nie wiem ile dokładnie trenujemy, ogółem około półtora godziny. Czasami Spalletti robi krótsze treningi, gdy są bardziej intensywne.

Dotykacie często piłkę?

- Nie, nie. Pracujemy na pomniejszonym obszarze, aby szybciej grać piłkę, pracować nad obroną i atakiem. To dlatego, że musimy podejmować szybkie decyzje, dotykając piłkę maksymalnie dwa razy.

Walory Spallettiego?

- Dzięki niemu poprawiliśmy się bardzo w obronie, zarówno w grze czwórką jak i trójką obrońców. Jeśli nasz zespół jest dobrze ustawiony i pracuje dobrze w obydwu fazach gry, to zasługi należą do niego. Jesteśmy za Juve, walczymy w Lidze Europy i Coppa Italia. Gramy na trzech frontach i jest to zasługa Spallettiego. Mogłem zweryfikować na własnej skórze co się zmieniło wraz ze zmianą trenera, jak zmieniło się nasze zachowanie.

Jak to jest patrzeć się cały czas przed siebie i widzieć, że Juve jest na czele?

- To trudne. Juve ma wielkich graczy, wzmocniło się. Mają pierwszy skład i rezerwowych na tym samym poziomie. Są zespołem, który nie traci punktów. Pracujemy ciężko, aby przegonić Juve.

Jak możecie pokonać Juve?

- Wszystkie zespoły we Włoszech chcą pokonać Juve. Inne wielkie kluby robią wielkie inwestycje, budują drużyny, aby wygrać. Naturalnie rozmawiamy między sobą, gracze, trenerzy i znamy regularność Juve, w domu i na wyjeździe. Musimy nauczyć się być takimi jak oni, wziąć z nich przykład.

Peres na prawej stronie i Emerson na lewej. Jesteście tylko za plecami Marcelo i Danilo z Realu Madryt?

- [Śmiech] Znajdujemy się w dobrej formie, ale są inni wielcy gracze jak Dani Alves i Alex Sandro. Ja i Bruno, powtarzam, przeżywamy wielkie chwile. Cały czas jesteśmy razem. Graliśmy już razem w Santosie, dziś w Rzymie. Chcemy to kontynuować.

Ewolucja Bruno Peresa?

- Bruno był zawsze dobrym graczem, na wysokim poziomie. Zawsze mi się podobał i grałem przeciwko niemu w Torino. Jest bardzo szybki. Mym możliwością wychodzenia do przodu, możemy strzelać i asystować. Musimy utrzymywać wysoką koncentrację, rozmawiać o sukcesach, ale też dyskutować na temat błędów.

Przeżywasz najpiękniejszy moment w karierze?

- Bez wątplenia. Szło mi dobrze w Sanstosie, gdzie dojrzewałem, ale potem doznałem kontuzji i zespół miał innych graczy na mojej pozycji. W Palermo zacząłem dobrze, potem doznałem kontuzji i byłem zastopowany przez prawie trzy miesiące. Dziś czuję się dobrze w Romie, na pewno jest to najlepszy okres w mojej karierze.

Jest szansa, że możesz zagrać w reprezentacji Włoch?

- Jestem Brazylijczykiem, moje serce jest brazylijskie, dorastałem oglądając Brazylię. Moim pragnieniem, mimo że znam trudności i konkurencję, jest gra w drużynie narodowej. Widziałem wiadomość o reprezentacji Włoch, gram dla włoskiej drużyny, ale nigdy nie robiłem niczego, aby zostać naturalizowanym. Jeśli do tego dojdzie, pomyślę naturalnie nad reprezentowaniem Italii, kraju, który bardzo lubię. Jednak, aby wyjaśnić, moim marzeniem jest gra dla Brazylii.

Dziś w Brazylii są Marcelo i Filipe Luis. Możesz być trzecim nazwiskiem?

- Nie jestem faworytem, ale znajduję się na właściwej drodze. Są inni gracze, którzy walczą, ważne jest granie na wysokim poziomie w Romie. Jestem młody, mam 22 lata, rzeczy dzieją się w sposób naturalny. Jak powiedziałem, znajduję się na

właściwej drodze.

Selekcjoner Tite będzie na trybunach na meczu Roma-Torino...

- Cieszę się wiedząc, że trener Brazylii będzie na stadionie, aby obejrzeć mecz. Postaram się dać z siebie co najlepsze, postaram się grać jeszcze lepiej. Nie odczuwam tego jako presję, ale coś dobrego i pozytywnego. Ważne jest, aby pozostać spokojnym, jeśli dziś będę obserwowany, to dlatego, że grać dobrze i spokojnie. Sprawy idą w najlepszym możliwym kierunku.

Również Bruno Peres cierpi z powodu konkurencji do reprezentacji.

- Dużo z nim rozmawiam. Jesteśmy wielkim zespołem, wiemy, że jesteśmy obserwowani. Razem marzymy o grze w reprezentacji Brazylii, chcemy mieć razem pierwszą okazję, ale znamy też wszystkie trudności. Teraz przeżywamy wielki moment w Romie. Kto wie co może się wydarzyć jutro...

Co innego jest w jedzeniu we Włoszech?

- Tu dietę biorą bardzo na poważnie, w każdym tygodniu przechodzimy badania, aby ocenić procentową zawartość tłuszczu i wody. Musiałem bardzo dużo zmienić.

Z czego musiałeś zrezygnować?

- Cukru, czekolady. Czasami zdarza mi się przeżyć cały tydzień bez napojów gazowanych.

Totti jest gotowy opuścić boisko? Ma 40 lat i nadal gra.

- Bardzo dba o siebie, w ten sposób może robić różnicę, gdy gra. Wchodzi i zmienia scenariusz meczu. Widać, że jest inny, jest szczególnym graczem. Nie wiem czy jego głowa jest gotowa na zakończenie kariery. Musi mieć plan odnośnie tego, co będzie robił potem, ale udowodnił, że nie chce się zatrzymywać. Niektórzy mówią, że może to być ostatni rok Tottiego, ale osobiście nie sądzę. Myślę, że będzie grał przez kolejny sezon.

Dlaczego Gabigol ma problemy?

- To skomplikowane, przybył tutaj z wielkimi oczekiwaniami, Inter zapłacił bardzo dużo, aby go pozyskać. Z powodu wielkiej inwestycji wszyscy chcą oglądać go na boisku, aby uzasadnić to, co za niego zapłacono. Jest bardzo młody, ma 20 lat. Grałem z nim, jest napastnikiem, który robi w przodzie co chce, dobrze się porusza, jest szybki, ma dobrą lewą nogę. Powtarzam, ma tylko 20 lat. Krytyka jest trochę przesadzona.

Autor: abruzzi